pismo codzienne

Ner 41.

Orzeł Biały i Pogoń

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 3 kwartalnie zł. pol. 9; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 12 Ner pojedynczy gr. 5.

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; u razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

CZWARTEK dnia 11 Sierpnia 1831 roku o godz. 8 rano.

Urząd Municypalny Miasta Stoł. Warszawy.

W wykonaniu odezwy JW. Jenerała Gubernatora z daty 9 Sierpnia do Nru 72 podaje do powszechnéj wiadomości, że na przypadek zbliżenia się nieprzyjaciela ku stolicy tutejszéj, środki ostróżności wskazują, iż nikt z mieszkańców Warszawy po godz. 9téj w wieczór nie może wychodzić za rogatki bez kartki komendanta placu na raz jeden służącéj, niemniéj, że fury do stolicy przybywające, po téj godzinie przez most i rogatki puszczone wcale do miasta nie będą. Urząd Municypalny przeto wzywa publiczność, aby do powyższego rozporządzenia, które dnia dzisiejszego w wykonanie wchodzi, jak najściśléj stósowała się, unikając z niezachowania tegoż rozporządzenia wyniknąć mogącéj nieprzyjemności.

w Warszawie d. 9 Sierpnia 1831 r.

Referendarz Stanu, Vice-prezydent

Gerlitz.

Nota dyplomatyczna Margrabiego Wielopolskiego podana Lordowi Palmerston.

(Dokończenie.)

Daléj następuje wzmianka o rozbiorze Polski dokonanym przez trzy sąsiednie Mocarstwa po ustanowieniu u nas pamiętnéj konstytucji 3 Maja. Rozbiór ten z pogwałceniem prawa narodów uskutecznionym został za sprawą Rossji, która tym sposobem weszła w systemat Państw Europejskich wzrosłszy w olbrzymią potęgę, co potem zrządziło najszkodliwsze skutki dla Europy. Lecz Polska jakkolwiek rozszarpana przemocą i zdradą nie zginęła, mając w sobie wszystkie żywioły do exystencji potrzebne, żyła ona pomimo wyroków śmierci wydanych na nią w traktatach i manifestach. Dowiodły tego Legiony Polskie i wyprawy Napoleona, w których Polacy, tak bohatersko walczyli do ostatka za samę nadzieję bytu i niepodległości swojéj Ojczyzny.

Poczem przystępuje Mar. Wielopolski do uważania działań i skutków kongressu Wiedeńskiego względem sprawy Polski, na któréj polityczną zagładę nie mogąc się zgodzić Mocarze, i ich doradzcy, upatrywali dla niéj stan pośredni, to jest stan pół-niepodległości czyli pół-uległości. A ten pół środek łącząc najznaczniejszą część Polski z Rossją nie wstrzymał bynajmniéj dążeń zaborczych i najezdniczych, Rossji która już kilkakrotnie targnąwszy się w zaborach Polski na prawo narodów łatwo się targnęła na swobody i prawa konstytucyjne poddanego pod swoję przemoc Królestwa Polskiego, chociaż te swobody i prawa traktatami na kongressie Wie-

deńskim podpisanemi przez samychże Monarchów lub pełnomocników Wielkich Mocarstw były zaręczone.

Gdy więc już na kongresie Wiedeńskim przewidziane były niebezpieczeństwa i szkodliwe skutki wyniknąć mające dla Europy ze wzrostu olbrzymiéj potęgi Rossji przez połączenie z nią Królestwa Polskiego, gdy tak niedołężny pół-środek na odwrócenie zagrażających niebezpieczeństw przyjęty został jedynie dla uniknienia wojny z potężną naówczas Rossją, teraz, gdy jéj potęga zachwiana, a nawet słabość odsłoniona w wojnie z Polską wybijającą się na niepodległość, nie mogą i nie powinny Mocarstwa interesowane odmawiać Polsce skutecznéj pomocy.

Tu Mar. Wielopolski utrzymuje, że też Mocarstwa mają nawet prawo zmienić układy przyjęte na Kongressie Wiedeńskim względem Polski, kiedy je Rossja pierwsza nadwerężyła i podeptała. Wczem się opiera na powadze Grocyusza i Wattela. Wreszcie nalega o skuteczną pomoc dla Polski ze względu że przywrócenie jéj całéj i niepodległéj zabezpieczy na zawsze Europę od zagrażającéj potęgi Rossji, do czego zaś jak nigdy się dotąd nie wydarzyła, tak pewnie się i nie wydarzy sposóbniejsza pora.

Co wszystko udowodniwszy faktami podaje najprostszy i najłatwieszy sposób postępowania dla mocarstw Européjskich interesowanych w przywroceniu Polski, a tensposób czyli plan wzięty z samychże aktów kongressu Wiedeńskiego. Najpierwszą dla nich powinny być rzeczą oświadczenia publiczne interesowania się sprawą Polaków, ustanowienie wolnych związków pomiędzy ich krajem a resztą Europy, tak co do osób szczególnych jako też co do dostarczenia broni i zapasów wojennych, tudzież zasiłków i pożyczek pienięžnych, przez coby Polacy mogli stawić swym nieprzyjaciołom dzielny i niczem nieprzełómny opór. Wtenczas Austrja najbliżéj zagrożona od Rossji mogłaby zwrócić swoie zabory wzięte na Polsce, zczem się już dawniéj oświadczyła na kongressie Wiedeńskim. Do podobnego zwrotu byłyby wezwane i Prussy, ze strony których możeby i zaszły niejakie trudności, ale wzgląd na przyszłość, i pokazanie się flot Angielskich na morzu baltyckiem i śrzodziemném pewnieby przywieść zdołały Gabinety Berliński i nawet Petersburgski do zezwolenia na wszystko, czego wymaga świętość pogwałconego prawa Narodów i podeptanych przez Rossją traktatów. I Francja zaniechałaby niezawodnie swoich przygotowań wojennych, bo na hasło przywrócenia Polski umilknąłby głós Narodu wzywającego wojny Europejskiéj dla ocalenia honoru Francji i zabezpieczenia spokojności Europy.

Nareszcie nie możemy tu nie przywieść dosłownie, co mówi o Polszcze godny jéj posłannik chociaż za czasów przewodzącéj u nas Dyktatury do Anglii wyprawiony, i kiedy jeszcze nie była zniknęła słaba wprawdzie nadzieja spokojnego ukończenia przedsięwziętych z Rossją układów:

„Rewolucja niedawno zaszła w Polszcze jest też w istocie przywróceniem dawnego porządku, Naród ma tylko wrócić do swoiéj dawnéj exystencji, zbogacony doświadczeniem przeszło pół wieku nieszczęść. Jego rząd nie jest rządem wczorajszym, któryby się czuł odosobnionym od wszystkich innych rządów, któryby zostawał w przeciwieństwie z porządkiem rzeczy wieki trwającym, i któryby w swoim postępie zawadzał o wszystko, co z nim sąsiaduje. Jestto przeciwnie naród spółczesny najdawniejszym narodom europejskim i który ma zająć na powrót miejsce pomiędzy innymi. Polska ma swoje podania i pamiątki historyczne, ma barwę narodowości w swoich instytucjach, barwę żywą i wyraźną któréj nigdy nie zdołano zatrzeć. Ten zasób narodowości był ciągle przedmiotém jéj przywiązania i troskliwości. Polacy w swoich urządzeniach wewnętrznych nigdy nie zbaczali z drogi stopniowego ulepszenia. Nigdy się oni nie dawali unosić wyobrażeniami oderwanemi, które gdzieindziéj były nieraz przyczyną zaburzeń. Ta ich nierozdzielność z przeszłością, z podaniami i wiarą przodków, jako też z miejscowością swojego kraju tak się wzmocnila w tym narodzie, pomimo koleje przez jakie przeszedł, iż Napoleon sam dla którego Polacy tyle mieli obowiązków, i który miał tak wielką przewagę nad ich umysłami, widział się przymuszonym w nadanych im przez siebie instytucjach szanować ich narodowość, w wielu punktach nawet wprost przeciwnych zasadom, których się trzymał, dążąc stale do urządzenia krajów i narodów na jednę ogólną formę, którą sobie ułożył, i któréj wszelkie względy miejscowości poświęcał.

Dzieje narodu Polskiego przedstawiają rozwiązanie wielu ważnych wątpliwości, jakieby dziś rzucić można względem sposobu jego połączenia się z innemi narodami Europejskiemi. Gdyby kto chciał wiedzieć, czy projekta przywłaszczeń, zaborów, i Monarchji powszechnéj znalazłyby silne poparcie w Polsce, zarazby jéj przeszłość stanęła z odpowiedzią, że przez całe wieki ten naród był przedmurzem Europy przeciwko najazdom Moskalów i Tatarów, że był wiernym sprzymierzeńcem Austrji, ocalając tę Monarchją pod murami jéj stolicy od

zguby, którą zagrażali jéj barbarzyńcy; że ostatnie koleje, przez które przeszła Polska, dały jéj uczuć całą wagę i świętość zasady niepodległości Narodowéj; że jeżeli za czasów Napoleona Polacy wierni byli jego sztandarom, to nie dla tego, iżby mieli podzielać wszystkie jego widoki i zasady, ale że w nim upatrywali swego wybawcę i mściciela krzywd, jakie względem nich popełniły Mocarstwa Europejskie lub dozwoliły popełnić. Nie myśleli oni, że zbyt drogo okupili słaby promyk nadziei, którym gwiazda tego wielkiego Człowieka oświeciła ich niedolę, okupując go krwią swoją.

Polska będzie niepodległą, bo ma w sobie wszystkie żywioły stanowiące naród, a naród wielki, nie zestarzały i pełen czerstwości. Zadziwiające wypadki, które niedawno zaszły w tym kraju, są nowym dowodem, że ten naród nie może uledź zniszczeniu. Wszystkie wahania się i wykręty polityki, która nie chciała dotąd uznać téj prawdy na nic się nieprzydały. Walka Polski z despotyzmem któremu od sześćdziesięciu lat już kilkakrotnie ją poświęcają, musi nareszcie się skończyć. Europa niezawodnie przyjdzie jéj na pomoc, to zaś może dwojako nastąpić. Albo Polska otrzyma silną pomoc przez spółdziałanie dobrowolne wszystkich narodów, których wielka jéj sprawa szczególniéj dotyka, coby zarazem utwierdziło porządek rzeczy w Europie; albo też otrzyma pomoc od saméj Francji przymuszonéj podnieść wojnę przeciwko całéj Europie, a raczéj przeciwko wszystkim panującym, coby mogło na nowo zaburzyć całą Europę. Kroki więc nieprzyjacielskie przeciwko Rossji, któreby nieuchronnie nastąpić musiały ze strony Anglji dla poparcia uznania niepodległości Polski, miałyby ten skutek, iż odwróciłyby wojnę krwawą i nieuchronną, w przypadku gdyby Polska była zmuszona szukać pomocy gdzieindziéj, niżeli w szlachetnych widokach Gabinetu Londyńskiego, tudzież w sprawiedliwości Gabinetów Wiedeńskiego i Berlińskiego.

A. n. Wysilenia narodu, męztwo rycerstwa polskiego, środki przez Izby Sejmowe i Rząd przedsiebrane, za pomocą którychby wywalczyć niepodległość Ojczyzny, do tak wysokiego stopnia są posunięte, że historja dziejów świata nic wznioślejszego, nic więcéj uwielbienia godniejszego nie przedstawia, tego nam nawet wrogi nasze w swéj historji nie zaprzeczą.

Jeżeli z jednéj strony nowe zastępy wojsk z pośpiechem tworzą się, a pospolite ruszenie organizuje się, z drugiéj strony Rząd nie zapomina szukać wewnątrz kraju źrzódeł zasilenia Skarbu i postawienia go w tym stanie, aby na potrzebach aż do wyswobodzenia ojczyzny nie zabrakło.

Nowym jest tego dowodem uchwała sejmowa zaciągnienia pożyczki sześćdziesięciu miljonów złotych pod tytułem *Posiłków Polskich.*

Ani wątpić można, aby Ziemianin Polski potrzebował zachęcenia do uczynienia żądanéj pożyrzki, owszem pośpieszy z nią zapewne, o ile tylko posiadać będzie monety gotowéj lub kruszcu, ale kiedy tenże ziemianin tylu już ofiarami (prócz podatków) wysilony; kiedy potrzeba rekwizycyjna zboże wszelkiego gatunku i konie zabrała, kiedy ręce które z łona ziemi bogactwo właścicielom wydobywały, lemiesz na oręż zamieniły, a tym sposobem osuszone zostały dochody, kiedy wreszcie niektórych przed niejakim czasem możnych dziedziców całe mienie stało się łupem nieprzyjaciela, nie można przeto tuszyć sobie, aby mimo znanego patrjotyzmu ziemianie byli w możności pożyczkę żądaną w znacznéj części uzupełnić.

Ale klassa kapitalistów, klassa handlująca, przemysł i spekulacją w kraju dzierżąca, a która dotąd może najmniéj do dźwigania ciężarów potrzeb ojczyzny miała udziału, ta po największéj części żądaną pożyczkę uzupełnić może, byleby tylko przejęta była tém samém poświęceniem, jakiém jest przejęty rolnik.

W kraju naszym klassy teraz pomienione po największéj części lud Mojżeszowego wyznania składa, lud ten który przed kilku wiekami prześladowany gdzieindziéj, z gościnnością na naszą ziemię przyjęty, powoli i z czasem cały prawie handel krajowy ogarnąwszy, bez wątpienia również największą massę pieniędzy w swych ręku posiada, dla czegóż mówię w dzisiejszéj potrzebie, nie mógłby pożyczki tyle zabezpieczonéj, dla kraju w którym te pieniądze zebrał i zbiéra uczynić; a uczynić może, bo największéj części familjom żydowskim, na kapitale leżącym sześciuset złotych nie zbywa.

Wszak Państwa Europejskie w przypadkach prowadzenia wojny nie od innéj klassy jak od handlującéj pożyczki zaciągają, a lud Mojżeszowego wyznania co tak mocno o używanie praw obywatelstwa dopomina się; pośpieszając z chęcią do uzupełnienia żądanéj pożyczki, nabyłby przynajmniéj choć w części prawności do żądania w przypuszczeniu do praw obywatelstwa i zbliżyłby się do ducha gorliwości jakim tchnie Naród Polski w wywalczeniu swobód przyszłych.

Ludu Mojżeszowego wyznania, pośpieszaj z udzia-

łem pożyczki, masz czas, sposobność, i możność zawdzięczenia się Narodowi Polskiemu i uzyskania chlubnego wspomnienia w historji, żeś się także przykładał do ratunku ojczyzny — a miło będzie wnukom czytać, i znaléść nazwiska swych dziadów zapisanych w księdze pamiątek, jakie już są w Archiwum Senatu Królestwa Polskiego założone dla tych, którzy z pożyczką pośpieszą. *B. M.*

ROZMAITE WIADOMOSCI.

Na wszorajszym posiedzeniu Sejmowym Izb połączonych znaczną większością głosów wybrani zostali Woiewodami Kajetan Hr. Sierakowski, Wojciech Hr. Męcieński, i Franciszek Nakwaski; zaś Stanisław Hr. Małachowski, i Tadeusz Tyszkiewicz pozyskali równą liczbę kresek dla tego więc odbędzie się powtórne względem nich głosowanie.

Członkowie Izb połączonych pomimo tego że własnoręcznie pracowali zeszłéj Niedzieli na okopach, zbierają próczteg o składkę na najęcie robotników, dla wykończenia tychże okopów: gdy jednak wspólnie zniemi wielka liczba mieszkańców Warszawy zeszłéj Niedzieli wyszła, postanowili (jak słychać) i téj Niedzieli na okopy się udać, ile że możemy bydź pewni że w daleko większéj ilości pracownicy zbiorą się, bo wypada zaraz drugie święto w Poniedziałek i będziemy świadkami zupełnego wykończenia tych wałów, o które może się rozbije olbrzym północny.

A. n. Towarzystwo Patryotyczne mające godło *bydź albo nie bydź* formuje z członków swoich legją *Smiertelną* któréj postanowieniem bydź ma, *zwycięźyć lub zginąć.* Piękny, zaiste cel, godny Towarzystwa Patryotycznego, byle go tylko do skutku jak najprędzéj doprowadzić chciało — nie radzić bowiem, lecz walczyć teraz nam potrzeba.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

W gazecie Pruskiéj *Staats-Zeitung* znajduje się następujący umieszczony artykuł:

Z Polski d. 12 (24) *Lipca* (1) — „Owo smutne północno-wschodniéj Europy dramma, rozpoczęte przez kilku młodych bezrozważnych ludzi, a ożywione przez chciwe sławy wojsko okrywszy klęskami nie dawno kwitnące jeszcze prowincje, zbliża się do ostatecznego rozwiązania. Dawnoby to już nastąpiło, gdyby tylko opór ludzi miano do zwalczenia (2); ale i naturę trzeba było jeszcze przemagać — co też teraz uskuteczniono. Owe szérokie wody Wisły, które dotąd były jedyną obroną Stolicy przed zwycięzkim mieczem Rossjan i te już są przebyte, i walka gdyby jeszcze do walki przyszło (3) jest teraz żołnierza przeciwko żołnierzowi, i wojska przeciwko wojsku, któréj wypadek pokaże, z któréj strony podczas trwania wojny większe było bohatérstwo (4). Juz zmarły Feldmarszałek Dybicz ułożył plan teraz wykonany; niespracowany Szef Sztabu Graf Toll, po śmierci jego wszystkie środki przygotował, skoro więc okazał się nowy dowódzca Rossjan, natychmiast dokonano, co piérwéj ułożoném było. — Ale już i tak niepospolita jest sława, tak trudne przedsiewzięcie szczęśliwie przywieśdź do skutku“ — tu następuje poszczególne opisanie wymarszu wojska rossyjskiego z Pułtuska d. 22 Czerwca, wkroczenie do Płocka, uwiedzenie buntowników demonstracyjnie, przygotowanie do stawiania mostu w Płocku, i t. p. wiadomych już rzeczy, z których to tylko na uwagę zasługuje, iż w tym opisie samym, wyraźnie jest powiedziano, że wszelkie statki do mostu, rekwizyta, żywność, i t. d. z Prus były dostawione — daléj mówi:

„Dnia 5 (17) Lipca z rana, zaczęła się przeprawa, 1 korpus przeszedłszy most zajął pozycją pod Raciążem, 36 godzin potrzeba było do przejścia wszystkich bagażów i powózek armji nieprzeliczonych prawie. — Dnia 7 (19) postąpiło wojsko ku rzece. Najprzód przeszła rezerwa artyllerji, za nią oddziały wojska Jen. Morawiewa; po nich kawaler-garda, po téj gwardja piesza, brygada 3ciéj dywizji kirasierów, a nakoniec czoło wojska grenadjerów Księcia Szachowskiego.“ (5)

Nadmieniając w tym artykule, że gdy wojsko most przechodziło ulewny deszcz padał, który nawet popsuł był most przez wezbranie Wisły, kończy rzecz na słowach:

„Takim to sposobem rozwiązaném zostało to tak trudne zadanie przejścia Wisły, a dokonanie tego świetnego przedsięwzięcia nie mało dodaje sławy mężnemu Feldmarszałkowi i wojskom jego wyborowém, a historja niegdyś przejście to Wisły policzy pomiędzy najświetniejsze czyny rossyjskiego wojska.“

(1) *Ze stylu, z dat ruskich obok polskich położonych, z naprowadzenia, że Graf Toll przygotował wszelkie środki do postawienia mostu, dorozumieć się można, iż artykuł ten wprost nadesłany jest ze sztabu Tolla.*

(2) *W bitwie pod Grochowem sam tylko mężny opór wojska był do zwalczenia; owszem Rossjanie w naturalne lasy uciekali przed bagnetami polskiemi.*

(3) *Może też Feldmarszałek spuścić się na to, jak jego poprzednik zapowiadał, iż jeść będzie jajko święcone na Wielkanoc w Warszawie.*

(4) *Wcale nie, już końca wojny nie trzeba do zadecydowania, z któréj strony jest bohatérstwo, Europa wié o tém dobrze i potomne wieki wspominać o tém nie przestaną.*

(6) *Znajome są już wszystkie te korpusa Wojsku Polskiemu, poznali się z sobą pod Grochowem, a z grenadjerami pod Łomżą i Tykocinem.*

W DRUKARNI STEREOTYPOWEJ PRZY ULICY KROLEWSKIEJ N. 1065 *w PAŁACU DEMBOWSKICH.*